

## **J 1, 9-13**

*Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.*

### **Modlitwa przygotowawcza**

Poproszę Boga, Pana mojego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

### **Obraz do medytacji**

Spróbuję wyobrazić sobie moment moich narodzin, okoliczności im towarzyszące, osoby będące w otoczeniu, czas i miejsce. Wszystkie te sprawy postaram się ujrzeć z perspektywy mojego powołania do bycia dzieckiem Bożym. Może uda mi się zobaczyć światłość, która oświecała te wydarzenia.

### **Prośba o owoc medytacji**

Poproszę o otwartość na dar bycia dzieckiem Bożym.

#### **1. „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.”**

Światłość prawdziwa, o której pisze św. Jan, oświeca. To znaczy coś innego niż tylko oświeca. Oświeca, zatem uczy o rzeczach prawdziwych. Uczy także o rzeczach wątpliwych i przypuszczalnych ale nie stawia ich na równi z prawdami niewątpliwymi. Uczy też o wszystkim co może być potrzebne, pożyteczne lub choćby tylko przyjemne, jednak ani na chwilę nie odbiega od Boga i prawdy Bożej, która, kiedy wszystko przemienie, trwać będzie na wieki. Oświeca, zatem czyni ludzi lepszymi, zaniejszymi, sprawiedliwszymi, bo czyni ich bardziej podobnymi do Tego, który jest światłością prawdziwą, do Boga-Człowieka.

Przypomnę sobie najbardziej istotne momenty w moim rozwoju duchowym. Osoby, dobre natchnienia, to co pomogło mi iść w dobrym kierunku, żyć w światłości.

**2. „Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.”**

Słowo, przez które stał się świat, przyszło na świat. Lecz świat kieruje się ku rzeczom przemijającym. Owszem, pragnie światła w wielu dziedzinach ale nie chce przyjąć jego źródła.

Zastanowię się co teraz jest dla mnie źródłem światła, drogą prawdziwie prowadzącą do Boga. Pomyślę także o tym co jest wątpliwe, przypuszczalne. Czy w moim postępowaniu uznaję rzeczywisty status tych rzeczy? Czy jestem odważny i wytrwały w byciu szczerym względem Boga, siebie i bliźnich?

**3. „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili”**

Słowo daje moc stania się dzieckiem Bożym. Moc, która pozwala wznieść się ponad to, co ziemskie i żyć w wolności, jaką daje Bóg. Przyjąć Słowo oznacza uwierzyć w Jezusa jako Bożego Syna, w jego zbawczą moc i naśladować Go. Stać się dzieckiem Bożym to otrzymać prawo nazywania Boga swoim Ojcem, Chrystusa Bratem a wszystkich ochrzczonych braćmi i siostrami, to narodzić się na nowo z wody i Ducha. Wreszcie to żyć ze świadomością bycia obdarowanym w najlepszy sposób i pragnąć tego samego daru dla swoich bliźnich.

Czy wierzę, że Bóg chce bym był Jego dzieckiem? Czy mam do Niego zaufanie? Wybiorę jedną sprawę, w której chcę się bardziej na Niego otworzyć, poproszę o Jego moc.

**Rozmowa końcowa**

Porozmawiam z Bogiem, jak z przyjacielem, o tym co wydarzyło się podczas medytacji.

Ojcze nasz